


Maciej Tramer*

 <https://orcid.org/0000-0001-5395-5415>

Ortografia nie do wiary Wątpliwe bluźnierstwo i bóg

Streszczenie

Po śmierci Władysława Broniewskiego Mieczysław Grydzewski zwrócił uwagę na, jego zdaniem, kontrowersyjny zapis słowa „bóg” w bardzo dobrze znanym polskiemu czytelnikowi wierszu *Zagłębie Dąbrowskie*. Laickie poglądy poeta deklarował na długo przed debiutem. Przez cały okres swojej działalności literackiej konsekwentnie stosował zapis korzystający z małej litery w pisowni słowa „bóg”. Nie czynił tego wbrew regułom, lecz pomimo zasad przyjętych przez polską ortografię. Zamiarem nie było bluźnierstwo, lecz wyłączenie się z opresywnej reguły uznający istnienie monoteistycznego „boga” jako bezdyskusyjny pewnik. Po przełomie 1989 roku część edytorów i badaczy uznała nawet stosowany przez Broniewskiego zapis jako wymuszony przez stalinowską i peerelowską cenzurę i starała się dokonać korekty.

Słowa kluczowe: Laicyzm, ortografia, poezja, lewica, Władysław Broniewski

„Niemal w ostatniej chwili” został dołączony do debiutanckich *Wiatraków* Władysława Broniewskiego „jeszcze jeden motyw tematyczny” – zauważyła Helena Karwacka. Było nim „wyznanie niewiary” zrealizowane w wierszu *Spowiedź*.

* Dr hab. prof. UŚ, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa, ul. Uniwersytecka 4, 40-103 Katowice; maciej.tramer@us.edu.pl

Faktograficzna uwaga Karwackiej nie budzi wątpliwości, a drobnej korekty wymagałoby najwyżej słowo „niemal”. Skończony zaledwie na miesiąc przed wydrukowaniem wiersz nawet w dzisiejszych realiach typograficznych mógłby być kwalifikowany jako powstały i dołączony „w ostatniej chwili” lub „na ostatnią chwilę”. Dzięki zachowanym notatkom i szkicom zamiar „poetyckiego przetworzenia motywu »sporu z Bogiem«” udało się przesunąć o trzy lata wstecz, a dzięki wspomnieniom można było również osadzić moment utraty wiary w czasach gimnazjalnych. W ten sposób najstarszy zamiar otrzymał metrykę najmłodszego problemu; napisany na samym końcu złożonego do druku zespołu tekstów wiersz, został przesunięty na sam jego początek. „Nie bez wpływu lektury dzieł Nietzschego” i jednocześnie wskutek inspiracji „fascynującej się tym motywem liryki futurystycznej” pozostał dla Broniewskiego ateizm – co zauważyła Karwacka – „przede wszystkim jego własną sprawą, którą ponownie przemyślał i chciał dać temu wyraz w poezji”. Zamiast zamierzonego „wielkiego tematu”

Napisał wiersz aforystycznie zwięzły, pozbawiony charakterystycznego dla futurystów w tym temacie bluźnierstwa. I nie była to apostrofa-oskarżenie, lecz „spowiedź boga”, wyznanie winy i prośba o przebaczenie¹.

Zostawiam w tym miejscu sprawę „charakterystycznego bluźnierstwa”, gdyż poświęcona mu refleksja skierowałaby wątek w zupełnie inną stronę, który gotów byłby okazać się ślepym zaułkiem. Zatem jedynie na marginesie pozwolę sobie zadeklarować niewiarę w tak rozumiane intencje futurystów.

Spowiedź napisana przez Władysława Broniewskiego „niemal w ostatniej chwili” do debiutanckiego tomiku nie miała być bluźnierczą. To znaczy – obiektywnie rzecz biorąc mogła stanowić to, co gotowi bylibyśmy nazwać „obrazą uczuć religijnych”. W intencji Broniewskiego nie mieścił się jednak żaden zamiar ubliżenia komukolwiek. Radykalne poglądy poety (można nawet przyjąć, że w czasie debiutu poetyckiego dosyć gwałtownie radykalizujące się) nie były zorientowane na wykluczenie ani odepchnięcie, lecz na ów szczególny rodzaj wspólnoty, który Jean-Luc Nancy byłby skłonny nazwać „komunizmem literackim”². I znowu – niejako marginesie można co najwyżej dodać, że takie pojęcie komunizmu traktowane było jak swoiste odstępstwo od związanych z Komunistyczną Partią Polski przyjaciół i współautorów biuletynu poetyckiego *Trzy salwy*.

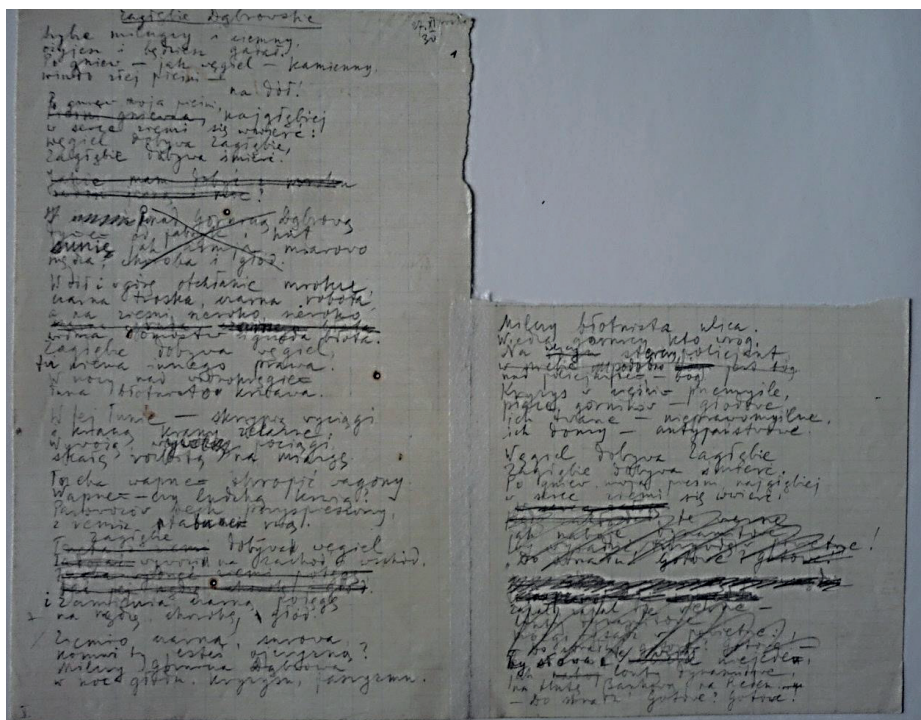
Aby nieco rozjaśnić tę sytuację pozwolę sobie sięgnąć po inny przykład. Mieczysław Grydzewski śledzący starannie typograficzne przygody swojego przedwojennego redakcyjnego podwładnego opowiedział taką oto historię:

1 H. Karwacka: *Młodość literacka Władysława Broniewskiego*, [w:] *Władysław Broniewski w poezji polskiej*, M. Janion (red.), Warszawa 1976, s. 120.

2 J-L. Nancy: *Rozdzielona wspólnota*, tłum. M. Gusin, T. Załuski, Wrocław 2010, s. 96.

W roku 1932 wydano w Moskwie *Wybór poezji* Broniewskiego, do którego włączono *Zagłębie Dąbrowskie*, ale rzecz prosta w dwuwierszu: „na rogu stoi policjant, nad policjantem – Bóg”, Bóg występuje jako „bóg”.

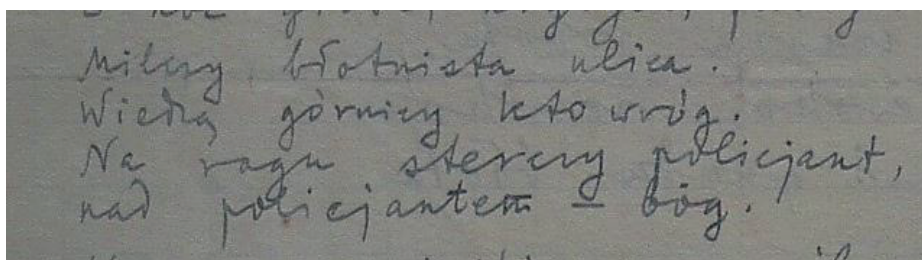
Mimo że okupanci sowieccy nie odważyli się narzucić religijnej Polsce „boga” z małej litery, jako obowiązującej normy, utrzymał się on w licznych przedrukach Broniewskiego, może nawet nie tyle z tytułu gorliwości, ile z tytułu bezmyślności i dopiero w ostatnich wydaniach *Poezji* zastąpiono go „Bogiem” jak było w oryginale³.



Należałoby zapytać w tym miejscu, co redaktor „Skamandra” traktował jak oryginał – czy chodziło o pierwodruk, czy o wersję drukowaną autoryzowaną przez poetę, czy też o zachowany brudnopis wiersza zawierający wczesne redakcje tekstu. Niedługo po opowiedzeniu tej historii Grydzewski powrócił do tematu i przypomniał perypetie związane z publikacją *Zagłębia Dąbrowskiego* w „Wiadomościach Literackich”. Wiersz ukazał się wówczas bez kontrowersyjnego fragmentu w obawie przed cenzurą. „Chodziło oczywiście o Boga, nie o policjanta” – podsumowywał opowieść naczelny tygodnika.

³ M. Grydzewski, *Dwa więzienia*, [w:] idem, *Silva rerum. Teksty z lat 1947–1969*, wybór J.B. Wójcik, Gorzów Wielkopolski 1994, s. 340.

W dokumentach pozostałych po Władysławie Broniewskim zachowały się trzy autografy wiersza. Pierwszy w postaci ołówkowego brulionu będący najwcześniejszym zachowanym rzutem tekstu. Drugi w postaci zapisu piórem – niemal bez poprawek. Trzecim jest kalkowa kopia maszynopisu na papierze przebitkowym z autorskimi notatkami poety, które miały służyć adaptacji wiersza na scenę⁴. I porzucam szczegóły związane z zachowanymi odmianami tekstu, aby skupić się wyłącznie na tym jednym fragmencie, który w kwestii użycia małej litery pozostaje po trzykroć niezmienny. W redakcji najwcześniejszej – ołówkowej, skreślona została wersja „Na rogu sterczy policjant, w niebie podobno jest bóg”, a zastąpiła ją niemal ostateczna forma: „na rogu sterczy policjant, nad policjantem bóg”.



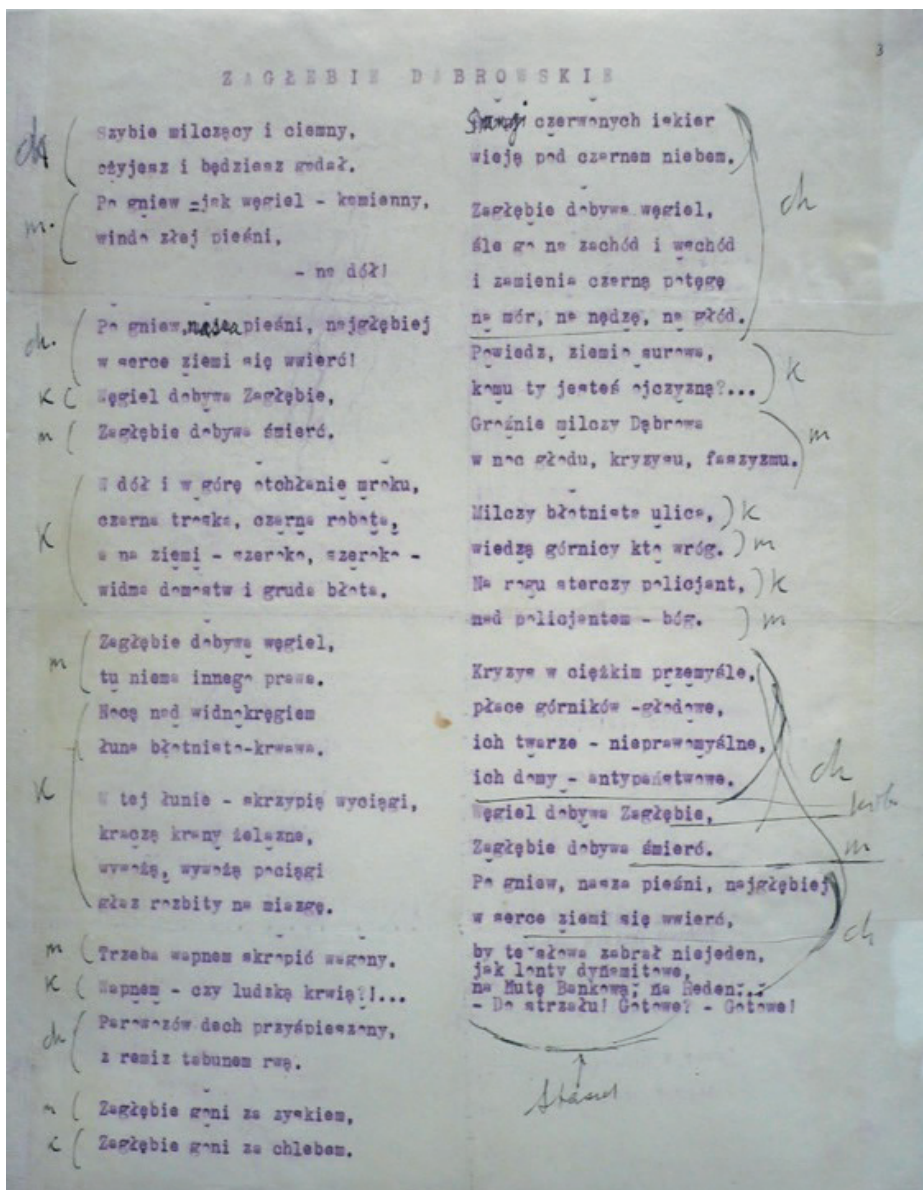
Rezygnacja z zachowanej w brulionie wersji korzystającej z trybu przypuszczającego („podobno jest bóg”) wydaje się nieco radykalizować tekst. I faktycznie tak było. Jednakowoż, wbrew temu, co mógł sądzić i co wspominał Grydzewski, w kierunku zmian widać, że Broniewskiemu bardziej chodziło jednak o policjanta niż o boga. Problemem, wokół którego skupiał się tekst, nie były wszak rozterki teologiczne, lecz skandal prawa, a ten miał jak najbardziej realny wymiar. W tekście głód, nędza, upokorzenie oraz przemoc państwa i nadzorującego policjanta pozostają autentyczne – zupełnie inaczej niż poddana w wątpliwość postać. Zapisany małą literą bóg jest tym, który nie istnieje, a na pewno jest tym, w którego się nie wierzy. Błuznierstwo, jeżeli w ogóle można by mówić o czymś takim, dotyczyło wyłącznie rzeczywistości („Zagłębie dobywa węgiel – tu nie ma innego prawa”; „ich twarze – nieprawomyślne, ich domy – antypaństwowe!”).

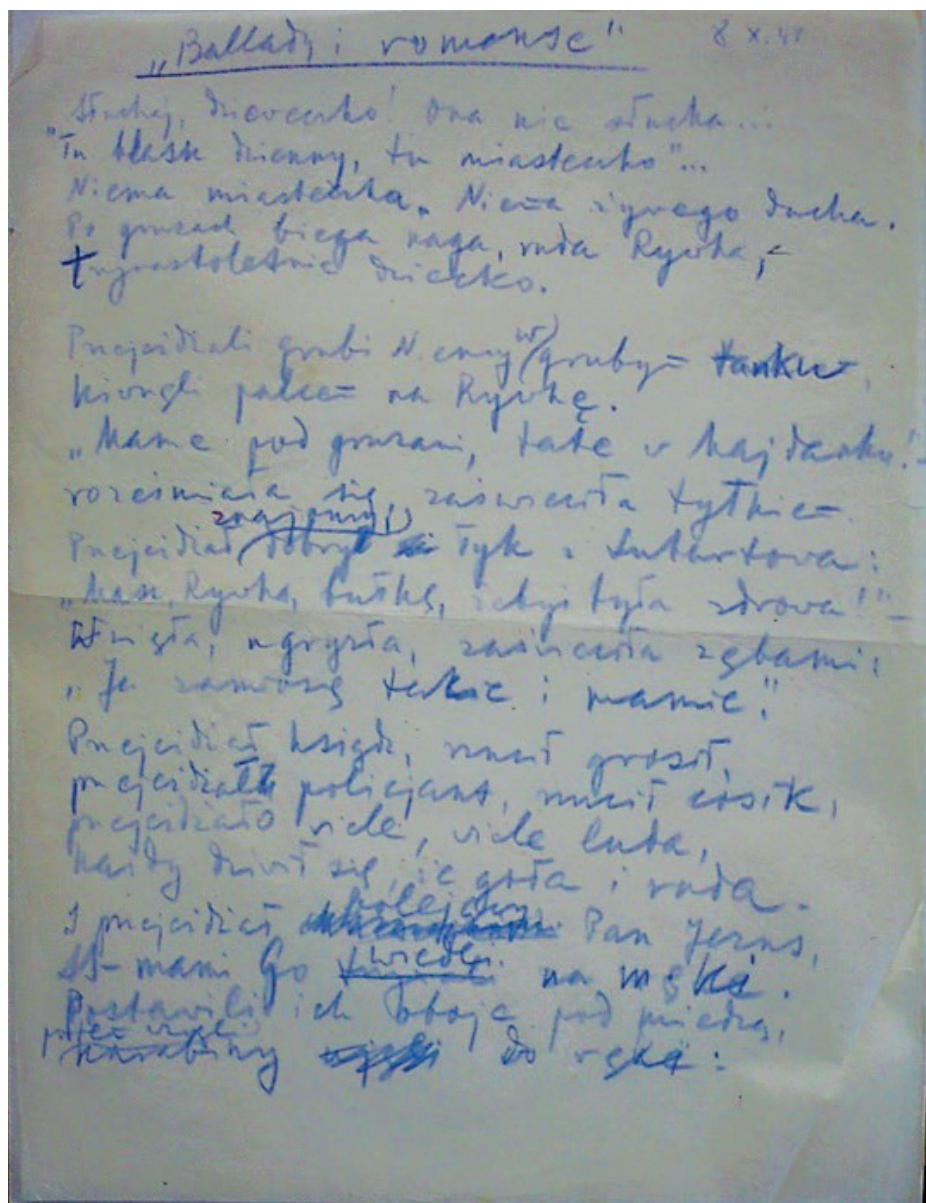
Czy można bluźnić przeciw nieistnjącemu? Lub inaczej – czy nieistnienie obraża? Oto wyzwanie dla teologii lub ontologii! Kiedy jednak staje się wyzwaniem dla edytorstwa, wówczas w stan podejrzania zostaje postawiona laickość.

Ortografia i leksyka pozostają wobec niej wyjątkowo niechętne. Wszak laickość swoją dystynkcję otrzymuje w języku najczęściej (niemal wyłącznie) dzięki zastosowaniu zaprzeczenia. „Laik” jest sformułowaniem niemalże pogardliwym. Słowniki języka polskiego tłumaczą ów rzeczownik w pierwszym rzędzie jako „człowieka niekompetentnego w jakiejś dziedzinie”, a dopiero w kolejnych zastosowaniach

4 Rękopisy wiersza W. Broniewskiego *Zagłębie Dąbrowskie*, Muzeum Władysława Broniewskiego, teczek VI [Troska i pieśń], k 6–8.

znajdują wyjaśnienie w stosunku „laika” do religii. Ta kolejność zostanie odwrócona dopiero w postaci przymiotnika „laicki”, jednakże nawet tutaj zaraz po „niezwiązanym z żadną religią” znajdziemy rozwinięcie „niekompetentny, dyletancki”. Każda z metafizycznych definicji będzie jednak korzystała wyłącznie z form przeczących – zatem mowa będzie o „nie-wierzącym”, „nie-związanym” lub „a-teiście”... A zatem – jak tutaj nie zbluźnić?





Wróćmy jednak do *Spowiedzi*, czyli najmłodszej wiersza w najstarszym tomiku Broniewskiego. Komentarz Karwackiej – chcąc nie chcąc – wpada w pułapkę języka. Wiersz Broniewskiego nie jest laickim *credo*, nie jest nawet spowiedzią z wielowiekowego kłamstwa, lecz zostaje pozbawiony „charakterystycznego w tym temacie bluźnierstwa”. Problem nie tkwi jednak ani w zamiarze, ani w realizacji, ani nawet w uniku jakiegokolwiek profanacji, desakralizacji lub zbeszczeszczenia,

lecz w zasadniczym odwróceniu ról, a mówiąc jeszcze bardziej precyzyjnie – w całkowitym zaniechaniu ról. W niebluźnierczej *Spowiedzi* bóg wyznaje swoją winę, jaką jest nieistnienie. Co więcej, w tym wierszu nie spowiada się sam bóg, lecz Jezus, który dla Broniewskiego nie był bogiem, a przynajmniej był nim nie całkiem. To dosyć zasadnicza różnica, której celem nie było ubliżenie, lecz nobilitujące uczłowieczenie – urzeczywistnienie, materializacja, czyli przeniesienie z świata branego „na wiarę” do świata żywych. Doskonale widać ów zabieg również w innych tekstach Broniewskiego, np. w *Paragrafie*

Bo wyzwolona słowem,
dręczy się myśl kaleka,
jak ta na stole sądowym
rozpięta figurka człowieka.
Równie dobrze widać w drugowojennym wierszu napisanym w Jerozolimie
zatytułowanym *Via dolorosa*:

Ciernie na głowie.
Sam wśród gawiedzi ulicznej.
Dobry człowiek.
Więzień polityczny.

I tutaj nastąpić musi już ryzykowny skrót. Spośród wielu edytorów poezji Broniewskiego – tych profesjonalnych, jak również tych przygodnych – w opowieść Grydzewskiego uwierzył chyba tylko Wiktor Woroszyński. W każdym innym wydaniu poza opracowaniem Państwowego Instytutu Wydawniczego z 1995 roku bóg nad policjantem ma właściwą i autoryzowaną przez Broniewskiego literę⁵.

Osobnym tematem pozostaje korekta dokonana przez znakomitą edytkę Feliksę Lichodziejewską w wierszach nieopublikowanych przez poetę, takich jak: *Pieśń o ziemi świętej* czy też *List do Marii z Bejrutu*. To jednak nieco inna historia.

W ryzykownym skrótce powiedzmy jedynie, że owo „niebluźniercze” odwrócenie ról, jakie nastąpiło w młodzieńczej *Spowiedzi* było początkiem konsekwentnego procesu obecnego w całej twórczości Broniewskiego. Proces ów polegał na materializacji metafizyki lub – jak w tym wypadku – na uczłowieczeniu boskości. Całkowity brak „charakterystycznego w tym temacie bluźnierstwa” wynika z odmowy działania, które miałyby czemukolwiek zaprzeczyć – nie polega wszak na odebraniu boskości (*a-teizmie*), lecz na nabywaniu człowieczeństwa, czyli... no właśnie...? na czym?

Domyka się ów proces w październiku 1945 roku. Wtedy to powstają *Ballady i romanse* – bodajże najsłynniejszy wiersz Broniewskiego. W jednym brudnopisie

5 Zob. W. Broniewski, *Poezje 1923–1961*, wybór i oprac. W. Woroszyński. Warszawa 1995.

zawierającym najwcześniejszą wersję tekstu – szybkim, wyraźnym, z niewielkimi skreśleniami, Jezus zostaje przez Broniewskiego uczłowieczony kompletnie, a następnie uśmiercony jak człowiek. Poza wszelką obrazą, w absolutnej „komunie literackiej” – przy pełnej i powszechnej aprobach czytelników. I tylko tutaj – w brulionowym rękopisie – zdarzyła się jednak wielka litera nieuwzględniona później w żadnej redakcji ani nawet w żadnym komentarzu edytorskim. W wersji „SS-mani go wiedli na męki” wykorzystany zaimek osobowy wyróżniony został wielką literą („Go”)⁶. Nigdy nie zaistniał w druku. Być może rację ma Helena Karwacka uznając, że problem ateizmu (laickości) Broniewskiego „był przede wszystkim jego własną sprawą”. Taka perspektywa pozwoliłaby wszak na optymistyczną konkluzję. Skoro bowiem „własna sprawa”, a temat zamknięty, wówczas można przyjąć, że ów rozmiar litery personifikującej boga nie zgubił się w druku, lecz pozostał w rękopisie.

Bibliografia

- Broniewski Władysław, *Poezje 1923–1961*, wybór i oprac. Woroszyński Wiktor, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.
- Broniewski Władysław, *Poezje zebrane*, oprac. Lichodziejewska Feliksa, t. 1–4, Towarzystwo Naukowe Płockie, ALGO, Płock–Toruń 1997.
- Broniewski Władysław, *Wiatraki*, Waław Czarski i S-ka, Warszawa 1925.
- Grydzewski Mieczysław, *Dwa więzienia*, [w:] Mieczysław Grydzewski, *Silva rerum. Teksty z lat 1947–1969*, wybór Wójcik Jerzy B., Silva Rerum, Gorzów Wielkopolski 1994.
- Karwacka Helena, *Młodość literacka Władysława Broniewskiego*, [w:] *Władysław Broniewski w poezji polskiej*, Janion Maria (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Nancy Jean-Luc, *Rozdzielona wspólnota*, tłum. Gusin Michał, Załuski Tomasz, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010.

⁶ Rękopisy wiersza W. Broniewskiego „Ballady i romanse”, Muzeum Władysława Broniewskiego, teczek IX, k. 23.

Maciej Tramer

Incredible spelling Doubtful blasphemy and god

Summary

After Władysław Broniewski's death, Mieczysław Grydzewski focussed on, in his opinion, the controversial spelling of the word "bóg" (god) in the poem *Zagłębie Dąbrowskie* with which Polish readers were very much familiar. The poet stated his non-religious views long before his début. Throughout his literary career he consistently applied the all-lower case spelling of the word "bóg" (god). His motivation was not to act against the established principles but despite the spelling rules that existed in Polish. His intention was not to be blasphemous but to exclude himself from the oppressive principle that considered the existence of a monotheistic "god" as something certain and indisputable. In the years after the watershed year of 1989 some editors and researchers even considered Broniewski's spelling of the word as something imposed by the Stalinist and communist censorship and thus tried to amend it.

Keywords: Secularity, spelling, poetry, the left, Władysław Broniewski

Maciej Tramer – dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego, literaturoznawca, autor monografii: *Literatura i skandal. Na przykładzie okresu międzywojennego* (2000); *Rzeczy wstydlive a nawet mniej ważne* (2007); *Brudnopis in blanco. Rzecz o poezji Władysława Broniewskiego* (2010); *Wszystko zmiennie. Pięć szkiców o Władysławie Broniewskim* (2021); autor opracowań krytycznych tekstów Władysława Broniewskiego: *Pamiętnik* (2013) i *Publicystyka* (2016).